18 maja 1944

Żołnierze II Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa zdobyli wzgórze Monte Cassino z ruinami klasztoru benedyktyńskiego – główną pozycję niemieckich umocnień, tzw. linii Gustawa, zamykających aliantom drogę z południowych Włoch do Rzymu.

Żołnierze II Korpusu Polskiego u szczytu Monte Cassino

Pierwsze natarcie na Monte Cassino przeprowadzili Amerykanie w styczniu 1944 r. Bez rezultatu. Kolejne ataki aliantów też kończyły się klęską. W marcu 1944 r. zbombardowany został zabytkowy klasztor założony na Monte Cassino w VI wieku przez św. Benedykta z Nursji. Ta operacja także nie dopomogła wojskom sprzymierzonym w opanowaniu wzgórza. W maju przyszła kolej na Polaków z II Korpusu Polskiego walczącego w składzie brytyjskiej 8. armii. Ich pierwszy atak na wzgórze 11-12 maja 1944 r. został odparty przez Niemców. Ostatnie, decydujące uderzenie na szczyt i ruiny opactwa Polacy przeprowadzili w dniach 17-18 maja 1944 r.

Generał Władysław Anders

Plutonowy Emil Czech gra hejnał Mariacki na ruinach opactwa św. Benedykta.

Polski żołnierz z Wojtkiem.

Wojtek to niedźwiedź, przygarnięty w Iranie przez żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie gen. Władysława Andersa. Przeszedł z nimi cały szlak bojowy, zarejestrowany jako żołnierz.

W bitwie o Monte Cassino poległo 923 polskich żołnierzy, około 3 tysięcy zostało rannych.

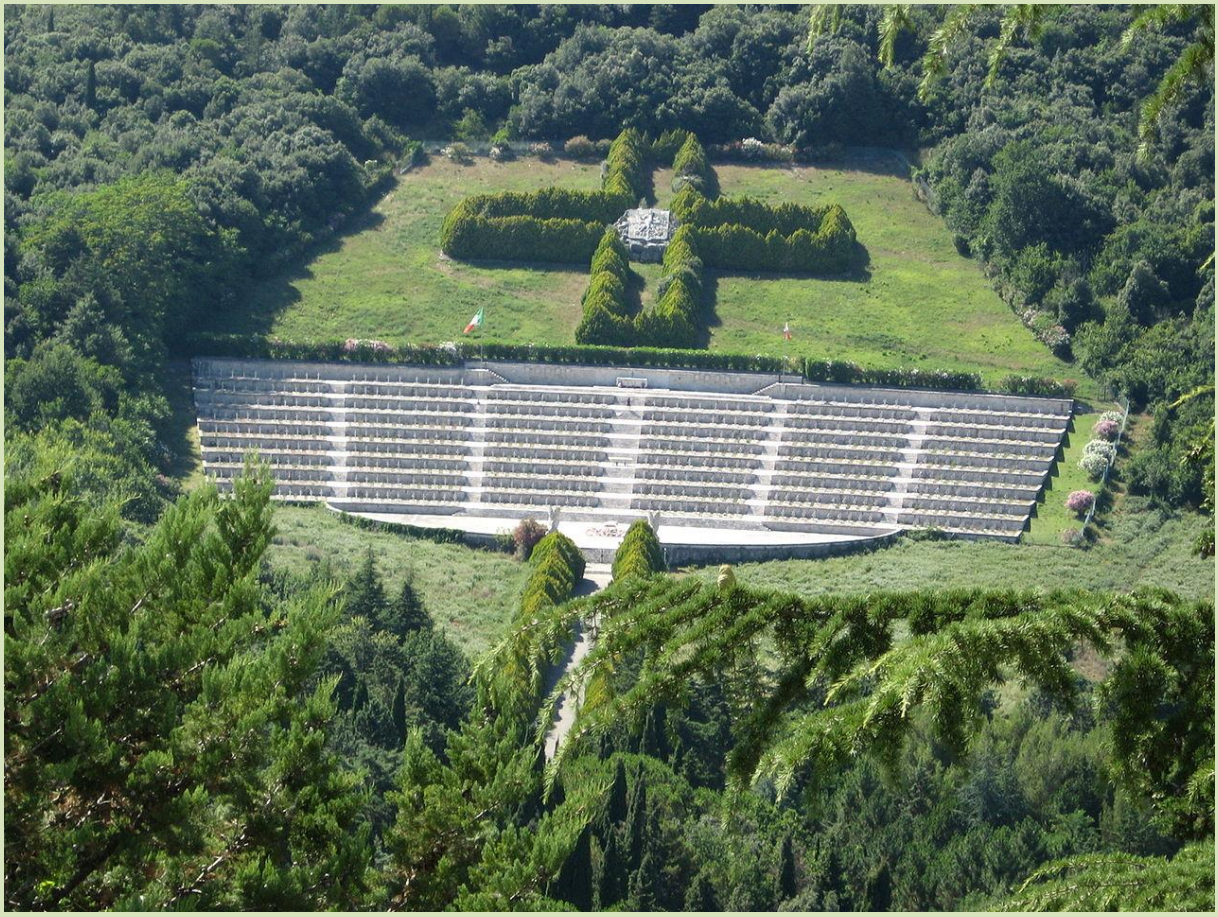

Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino.

Na posadzce nekropolii wykuto napis:
„Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie.”

Kilka godzin przed decydującym polskim natarciem na Monte Cassino, w nocy z 17 na 18 maja 1944 r., Feliks Konarski „Ref-Ren” napisał 2 zwrotki pieśni „Czerwone maki”, do której muzykę w tym samym czasie skomponował Alfred Schütz. Trzecia zwrotka pieśni powstała tuż po bitwie, zaś czwartą autor dopisał w 1969 r. dla uczczenia 25. rocznicy zdobycia Monte Cassino.

Źródło fotografii: Wikimedia Commons

Opracowała Elżbieta Łukaszewska

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli, jak zawsze uparci,
Jak zawsze – za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni.
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień, straceńcy,
Niejeden z nich dostał i padł.
Jak ci z Somosierry szaleńcy,
Jak ci spod Racławic sprzed lat.
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy.
Historia ten jeden ma błąd.